



Drodzy młodzi czytelnicy,

Za chwilę ferie. Wyjedźcie na zimowy wypoczynek w różne strony. Część z Was zapewne będzie się doskonale bawiła na szkolnym zimowisku w Wiśle.

Doskonale. Korzystajcie z czasu wolnego. Przebywajcie dużo na świeżym powietrzu. Cieszcie się z uroków zimy. Gdziekolwiek jednak będziecie przebywać, pamiętajcie, żeby zachowywać ostrożność i rozwagę. Pozwólcie, że przypomnę Wam najważniejsze zasady bezpiecznego korzystania z uroków zimy i wolnego czasu:

- Ø Korzystaj wyłącznie ze specjalnie przygotowanych lodowisk. Nigdy nie jeźdź na zamrzniętych jeziorach czy stawach. Nie wiesz, czy lód nie złamie się pod Tobą.
- Ø Nie zjeżdżaj na sankach w pobliżu dróg, zamrzniętych akwenów wodnych; nie rób ślalomów między drzewami.
- Ø W czasie zjeżdżania na sankach, np. w parku Kościuszki, zachowuj odpowiednio dużą odległość pomiędzy innymi sobą a innymi zjeżdżającymi. Nie kozacz.
- Ø Nie doczepiaj sanek do samochodów i innych pojazdów mechanicznych.
- Ø Nie rzucaj śnieżkami w okna, nadjeżdżające samochody (możesz spowodować wypadek), pieszych.
- Ø Przestrzegaj zasad obowiązujących na stokach narciarskich. Łatwo tam o nieszczęśliwy wypadek.
- Ø Nie ślizgaj się na chodnikach i przejściach dla pieszych.
- Ø Zawsze przed zabawą sprawdzaj stan techniczny swojego sprzętu sportowego.
- Ø Nie rzucaj w kolegów i w koleżanki bardzo twardymi, ubitymi śnieżkami lub takimi, w których znajdują się jakieś twarde przedmioty.

Zachowuj umiar, zdrowy rozsądek, ostrożność i.... baw się doskonale.

Głos Rozsądku

Wizyta w Muzeum Historii Katowic w czasie ferii? Sprawdź, co interesującego może Cię tam spotkać.

Zbliżają się ferie zimowe. Niektórzy wyjadą na obozy i zimowiska, ale część z nas pozostanie w mieście i będzie się nudzić. Dobrą alternatywą może się dla nich wyjście na łyżwy, do kina, czy też, do muzeów. No właśnie do muzeum! O miejscu, w którym skupia się cała historia naszego miasta, czyli Muzeum Historii Katowic postanowiłam porozmawiać z kimś, kto zna to miejsce bardzo dobrze. Z moim tatą, Pawłem Pietrzykiem.

Tato, pracujesz w Muzeum Historii Katowic. Czy będzie ono otwarte podczas ferii zimowych?

Tak, Muzeum Historii Katowic będzie otwarte podczas ferii zimowych. Nasza główna siedziba mieści się przy ul. Ks. Szafranka 9, w Katowicach, tuż obok Akademii Muzycznej.

Czy są jeszcze jakieś inne oddziały waszego muzeum?

Tak. Jest ich kilka: Dział Teatralno-Filmowy przy ul. Kopernika 11, Dział Grafiki im. Pawła Stellera ul. Kościuszki 47 oraz Dział Etnologii Miasta, który mieści się w samym centrum Nikiszowca przy ul. Rymarskiej 4.

Co ciekawego będzie można zobaczyć w waszej głównej siedzibie podczas ferii zimowych?

Przede wszystkim dwie bardzo interesujące wystawy stałe. Jedną z nich pt., „Z dziejów Katowic” przenosi nas w odległe wieki, sięga bowiem do pradziejów Katowic. Pokazuje nam średniowieczne osady takie jak: Dąb, Bogucice, Załęże, Ligotę itd. Z tych osad powstały późniejsze Katowice. Wystawa jest multimedialna. W każdej sali są krótkie 6-7 minutowe filmy. Dotyczące historii Katowic. Drugą wystawą stałą są: Wnętrza mieszczańskie z drugiej połowy XIXw do 1939r. Są to dwa mieszkania kompletnie urządzone ówczesnymi meblami, z których jedno o powierzchni 310 m² należało do bogatych mieszczan. Drugie o pow. 150 m² należało do średniozamożnych mieszczan. Trzecią wystawą czasową, otwartą niedawno, bo 7 grudnia jest wystawa pt., „Katowice-muzyczna metropolia”.



Jedno z muzealnych wnętrz

google.pl



Rzeźba przed budynkiem muzeum grafika.google

Tato, mówiliś mi, że Muzeum Historii Katowic przygotowuje program dla szkół na okres ferii zimowych. Co to za program i kto może brać w nim udział?

Jest to program pt: Akcja „Zima w mieście 2017.” Są to warsztaty 2 godzinne dla szkół podstawowych i gimnazjów, ale wymagana jest wcześniejsza rezerwacja, ponieważ ilość miejsc jest ograniczona. Warsztaty są organizowane w każdym z oddziałów-filii naszego muzeum.

Jakie to są warsztaty?

Organizujemy zajęcia historyczne, plastyczne, fotograficzne, teatralne i graficzne.



Muzeum to także multimedia

grafika.google

A co ciekawego można zobaczyć w Oddziale Etnologii Miasta na Nikiszowcu?

Na przykład ciekawy budynek ówczesnego magła i pralni, który powstał w 1912r. W nim zaś świetne wystawy stałe: „Woda i mydło najlepsze bielidło”- pokazuje pomieszczenia i sprzęty pralnicze dawnego magła. „U nos w domu na Nikiszu”- to wystawa, która wizualizuje mieszkanie przeciętnej rodziny górniczej.

Ma ono powierzchnię 63m². Są także dwie ekspozycje czasowe, bardzo kolorowe-plastyczne: „Wokół mistrzów Grupy Janowskiej” oraz „Obrazki z balonikiem”, Akwarelowe 10-lecie Grzegorza Chudego”.

Tato mówiłeś jeszcze o Oddziale znajdującym się przy ul. Kopernika 11. Co tam można zobaczyć?

Jest tam bardzo interesujący Oddział Teatralno-Filmowy. Można w nim zobaczyć wspaniałe projekty kostiumów i scenografii do wybitnych filmów i przedstawień teatralnych, operowych np.: „Faraon”, „Królowa Bona”, „Ziemia obiecana” itd. Zaprojektowała je wybitna kostiumolog i scenograf Barbara Ptak. Warto odwiedzić to miejsce.

Czy to już wszystkie miejsca, których odwiedzenie chciałbyś nam zaproponować?

Tak. Zakończyliśmy już wędrówkę po Oddziałach Muzeum Historii Katowic Oczywiście, warto odwiedzić nasze oddziały podczas ferii zimowych, ale zapraszamy, także przez cały rok. Każdy katowiczaniek powinien choć raz zobaczyć wystawy stałe, aby poznać historię swojej metropolii. Godne polecenia są także ekspozycje czasowe, które trwają kilka tygodni bądź miesięcy. Do naszego Muzeum i jego Oddziałów możecie przychodzić przez cały tydzień, z wyjątkiem poniedziałków.

Dziękuję Ci bardzo za rozmowę i życzę dużo zwiedzających.

Dziękuję również i zapraszam.

Rozmawiała Patrycja Pietrzyk z kl.1c

Wspólna zabawa na lodowisku.



Zabawa i sport w jednym.

M.Stolarska

6 grudnia w ramach wycieczki mikołajkowej udaliśmy się na lodowisko w katowickim Spodku. O godz. 12:00 chętni uczniowie wraz z naszymi opiekunami wyruszyli do centrum Katowic. To był bardzo aktywny i pełen zabawy dzień. Gdy dotarliśmy na miejsce, w naszych oczach widać było wielkie podekscytowanie. Ubraliśmy łyżwy i jak najszybciej pobiegliśmy na lodowisko. Wszystkim, którzy stawali na lodzie pierwsze kroki

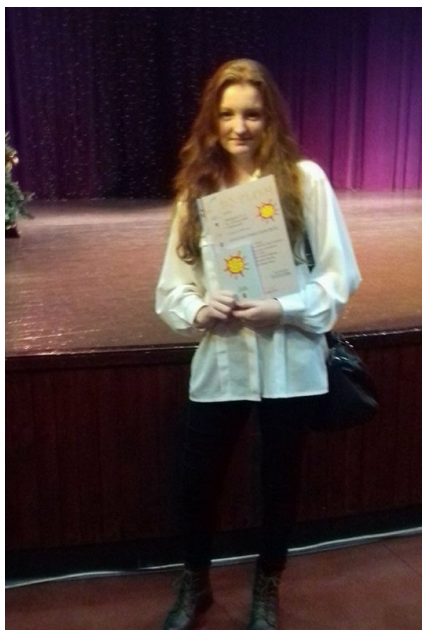
towarzyszyli koledzy i koleżanki. Doskonałym rozwiązaniem okazała się jazda w dużej grupie, trzymając się za ręce. Z bandą przyjaciół zawsze raźniej. Takie wycieczki bardzo nas integrują więc z niecierpliwością czekamy na następną wyjazd. Zachęcamy do aktywności ruchowej i wspólnej zabawy!!! Lodowisko w Spodku czynne jest przez cały tydzień. W ferie także rzecz jasna będzie można je odwiedzić.

Bilety wcale nie są takie drogie. Normalny kosztuje 10 zł, ulgowy, czyli dla nas – 7zł. Wszystkie informacje wraz z harmonogramem wejść znaleźć można na stronie <http://www.spodek> Myślę, że wizyta tam, to świetny pomysł na feryjny czas.

Martyna Richter
kl. 1c

Bo ona przychodzi i znika...

Nasza koleżanka, Magdalena Szulc z klasy 2a została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Poetyckiego „Antologia poezji dziecięcej”. Konkurs jest organizowany od 13 lat Szkołą Podstawową nr 30 w Zabrze pod Patronatem Marszałka Województwa Śląskiego, Śląskiego Kuratora Oświaty i Prezydenta Miasta Zabrze. Wiersz Madzi „Bo ona przychodzi i znika” jest jednym ze 150, które zostały opublikowane w XIII tomie „Antologii Poezji Dziecięcej”. Zaznaczyć należy, że na konkurs spłynęło 2500 utworów z całego województwa śląskiego. Gratulujemy Ci bardzo serdecznie Madziu!!! M. Richter



Madzia - laureatka M.Stolarska

Poszukujesz jej tygodniami,
miesiącami, czasami latami
Spoglądasz na zegarek i nadal jej
brak.

Nie martw się,
ona była u innego zegarmistrza
i ma inną godzinę niż ty.

Piasek w twojej klepsydrze
cierpliwości
skończył się
Poddajesz się.

To koniec.

Już jej nigdy nie znajdziesz.
Zapominasz.

I właśnie wtedy ona się pojawia.
Znikąd.

Przyszła bez zapowiedzi!

Właśnie teraz

Jest

W MULTITEŚCIE jesteśmy niepokonani!

Duża liczba uczniów naszej szkoły znalazła się w gronie nagrodzonych w Ogólnopolskim Konkursie Przedmiotowym MULTITEST.

Wśród nas jest aż 16 laureatów:

ośmioro z matematyki;

czworo z języka polskiego;

dwoje z języka angielskiego;

jedna osoba z geografii;

jedna osoba z fizyki.

Oprócz tego osiem osób otrzymało wyróżnienia.

To świetne wyniki. Konkurs nie należy do najłatwiejszych no i ma zasięg ogólnopolski. Trzeba poświęcić dużo pracy i czasu, aby się do niego dobrze przygotować. Dlatego tak dobre wyniki cieszą i są inspiracją do dalszej, wyężonej pracy.

Martyna Richter kl. 1c



Laureaci i wyróżnieni

P.A.Tomaszewska

Przedświąteczne zmagania oratorskie



Najlepsi oratorzy

p.K. Grymin

Aby jeszcze bardziej poczuć świąteczną atmosferę, 19 grudnia uczniowie katowickich gimnazjów podjęli wyzwanie, uczestnicząc w anglojęzycznym konkursie oratorskim „My Christmas Carol” zorganizowanym przez naszą szkołę. Uczestnicy, w swoich przemówieniach, zaprezentowali swoje spojrzenie na temat zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Inspiracje

do swoich mów czerpali z wiedzy o tradycjach świątecznych z całego świata, a w szczególności z krajów anglojęzycznych. Analizowali również aspekt komercjalizacji i globalizacji świąt oraz dzieli się własnymi doświadczeniami. Z podziwem i przyjemnością wysłuchaliśmy wszystkich przemówień. Poziom językowy był naprawdę wysoki! Nasi koledzy i koleżanki okazały się znakomite.

I miejsce: Maciej Szkróbka kl. 1c
II miejsce: Dawid Roik kl. 2a ex aequo
Jakub Wrona, Gimnazjum nr 20
III miejsce: Paweł Szostok, Gimnazjum nr 15
Wyróżnienia: Justyna Kost kl. 2a, Natalia Krajewska, Gimnazjum nr 2 oraz Anna Pilecka, Gimnazjum nr 2
Serdecznie dziękujemy uczestnikom i gratulujemy laureatom!
M. Richter

Kolejny charytatywny kiermasz za nami



W oczekiwaniu na klientów

M.Stolarska

„Nie możemy pomóc każdemu, ale każdy może pomóc komuś”

~Ronald Reagan

W niedzielę, 11 grudnia odbył się coroczny kiermasz świąteczny, z którego dochód, w całości przeznaczony zostanie na cele charytatywne. Uczniowie naszej szkoły zgłosili się wczesnym rankiem do salki przy kościele na Zadolu, by wszystko uszykować. Już o ósmej zaczęliśmy sprzedawać od miesiąca przygotowywane stroiki i ozdoby. Nie zabrakło także przepyszne ciasta pieczone przez nas lub nasze mamy. Wszystko po to, by wspomóc Śląską Fundację Onkologiczną. Jak co roku zarobiliśmy sporą sumę pieniędzy. Dzięki nim niejedno dziecko będzie mogło wrócić do zdrowia. Dziękujemy wszystkim, którzy wspomogli materialnie naszą akcję i kupowali oferowane przez nas produkty oraz tym, którzy przyczynili się do organizacji przedsięwzięcia.

Martna Richter kl.1c



p. A. Noworzyn

Science fiction czy romansidło? O czym tak naprawdę jest film "Pasażerowie"?

Najnowsza produkcja Mortena Tylduma pt. „Pasażerowie” musiała długo czekać, by ostatecznie pojawić się na ekranach kin. Oryginalny scenariusz filmu został napisany już w 2007 roku, lecz w międzyczasie nie tylko zmieniała się jego forma i zawartość, ale także obsada i ekipa produkcyjna. Prawdziwe zainteresowanie tą nietypową produkcją ze strony fanów pojawiło się dopiero, gdy ujawniono nazwiska dwóch aktorów odgrywających główne role. Jedni z najpopularniejszych aktorów na świecie: Jennifer Lawrence, młoda laureatka Oscara, znana między innymi ze swojej roli w „Igrzyskach Śmierci” i Chris Pratt, przywódca „Strażników Galaktyki” wywołali wielką lawinę spekulacji.

Film opowiada historię pasażerów statku „Avalon”, którzy zdecydowali się opuścić Ziemię, by po 120 latach hibernacji obudzić się na nowej planecie, z zamierzeniem założenia kolonii i rozpoczęcia nowego, lepszego życia. Jednak nie wszystko idzie tak gładko, jak zostało zaplanowane. Dwójka z nich, Jim (Chris Pratt) i Aurora (Jennifer Lawrence), na skutek awarii kapsuły hibernacyjnych budzi się już po 30 latach lotu. Nie pomaga im wzywianie pomocy, nie można też obudzić śpiącej załogi. Wszystko wskazuje na to, że skazani są na śmierć na statku. Do tego momentu film trzyma świetne tempo. Mrok kosmosu, przerażenie bohaterów i ich przyszłość wisząca na włosku w połączeniu z nietypową, ale świetnie wpasowaną warstwą muzyczną autorstwa Thomasa Newmana naprawdę idealnie ze sobą współgrają. Ale potem, po jakiejś godzinie seansu, wszystko zaczyna się sypać. Wbrew pozorom, pomimo wszechogarniającego Wszechświata i statku kosmicznego – nie jest to film science-fiction, który został nam obiecany i zaprezentowany w zwiastunach. To film romantyczny z elementami tego pierwszego, których niestety jest niewiele. Taki trik ze strony producentów z pewnością wyjdzie im na dobre – spragnionych porządnej dawki fantastyki naukowej widzów może jednak rozczarować. Na aktorstwo nie można narzekać – zarówno Chris Pratt, jak i Jennifer Lawrence dobrze odegrali swoje role. Emocje na ich twarzach na pewno przypominałyby te nasze, gdybyśmy znaleźli się w podobnej sytuacji.



Główni bohaterowie w akcji.

MoviesRoom

Film sam w sobie też nie jest zły – fabuła mogłaby być jednak poprowadzona w zupełnie innym kierunku. Rozczarowuje tak naprawdę tylko to, co miało być, a czego zabrakło. Gdyby od samego początku zapowiadano tego rodzaju film, odczucia po nim na pewno byłyby bardziej pozytywne.

W produkcji poruszonych zostaje wiele ważnych tematów; tak ważnych, że powinny gnieździć się w naszych głowach jeszcze przez długi, długi czas. Ale wychodzimy z kina i po niedługim czasie zdajemy sobie sprawę, że nie pamiętamy nawet imion bohaterów. A było ich tak naprawdę tylko dwóch. Czy to oznacza, że scenarzyści wypełnili swoje zadanie? Nie sądzę.

Krótko mówiąc – „Pasażerowie” to film niezły, ale z niewykorzystanym potencjałem. Większość osób wyjdzie z kina zadowolona, ale niektórzy pojmą, że tak dobry pomysł mógł zostać wykorzystany w o wiele lepszy sposób – by zmusić nas do myślenia o nim jeszcze długo po powrocie do domu, ale też zadowolić tym, co najbardziej kochamy w tego rodzaju kinie. Tymczasem otrzymujemy film, który zachwyca nas, ale tylko pięknymi widokami kosmosu i wnętrzem statku, który na pewno każdy z nas chciałby posiadać. Reszta zasługuje najwyżej na średnią „piątkę”

Dawid Roik kl. 2a

Teraźniejszość, przeszłość, przyszłość - wszystko razem a jednak osobno. Recenzja książki "Losing Hope" w sam raz na długie feryjne wieczory.

Colleen Hoover to wspaniała pisarka. Zakochałam się w jej książkach równie mocno co Holder w Sky a raczej Dean w Hope. Według autorki "Losing Hope" jest kontynuacją "Hopeless", a moim zdaniem to odkrycie tej samej historii na nowo.

Tak naprawdę, praktycznie wszystkie sytuacje i zdarzenia są te same w obu powieściach. Różnią się one tylko i zarazem aż, perspektywą. Raz jesteśmy nadzieją, a następnie *beznadziejnym* chłopcem. Raz jesteśmy nieświadomi zła tego świata, a następnie znamy jego przesyt. Raz wspomnienia nic dla nas nie znaczą, a następnie są dla nas wszystkim. Ale jedna rzecz to wszystko łączy: ból, miłość i to samo, względnie dobre, zakończenie. Nie jestem świetną z matematyki, ale celowo napisałam "jedna rzecz" ponieważ do niczego by nie doszło, gdyby nie wspomnienia. A są one resztą przeszłości, która jest wynikiem działania naszych czynów. Ja dodałam dwa do dwóch, a Holder Less do Hope, co dało *Hopeless* - pamiątkę na całe życie.

Ten ów *beznadziejny* chłopak miał kilka etapów w swoim życiu:

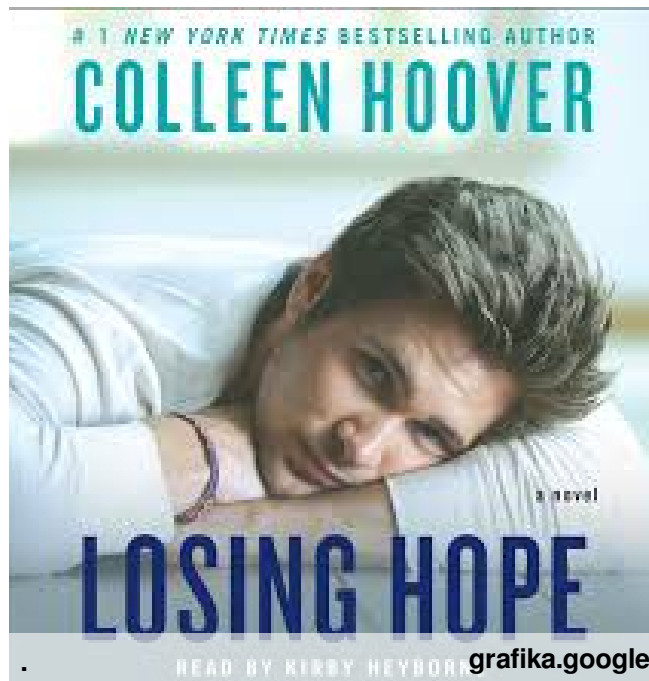
1. Hope
2. Hope, here are you?
3. Hopeless
4. ?

A czwartego zaszufładować nie potrafię. Bo jak nazwać okres życia, w którym głębokie rany zaczynają się goić dzięki temu, że zdjęliśmy niepotrzebny opatrunek i posmarowaliśmy maścią o nazwie "Miłość"?

Ale żeby to osiągnąć należy coś zrozumieć. Pomimo iż życie jest okrutne daje nam szansę. Pozwala wybaczyć sobie dawne błędy. Pozwala, aby nam wybaczone. Pozwala również dostrzec to, co niewidoczne gołym okiem. Ono nas uczy. Tylko czasem my niedokładnie słuchamy na lekcjach, a potem zawałamy rozdziały, tak jak egzaminy.

Przyszłość dla mnie nie istniała. Dopiero będąc ze Sky, zacząłem myśleć o tym, co stanie się jutro, pojutrze, za rok czy w odległej przyszłości. Potrzebuję tego teraz. Boję się, że jeśli nie wezmę jej w ramiona, znowu zacznę patrzeć za siebie i przeszłość całkowicie mnie pochłonie.

czytanie-uzaleznia.pl



Nadzieja jest, a potem znika.
Beznadziejności nie ma i nagle się pojawia.
O uczuciach mówią z taktem,

Choć nie zawsze łączy się to z faktem.

Szczerość ukrywa się za niedopowiedzeniami

Ponieważ ma nadzieję że nie jest tak beznadziejna

Jak pistolet w ręce ojca

I tak zabójcza jak przeszłość.

Przeszłość jest najokrutniejszą osobą jaką się spotyka,

Bo zawsze wtedy Cię dotyka.

A ból nie przemija,

Bo udrękę popija latami

I potem znów prześladowuje Cię wiekami.

Magdalena Anna Szulc

Genialna powieść o zbrodni, zdradzie, przyjaźni i miłości.

Mika Lewandowska to siedemnastoletnia dziewczyna, która ze znanych tylko sobie powodów uwielbia gry komputerowe. Pewnego dnia w jej szkole dochodzi do strzelaniny, a służby twierdzą, że sprawca może mieć coś wspólnego z kontrowersyjną grą, stworzoną w najnowszej technologii. Na prośbę zaprzyjaźnionego policjanta Mika zmienia tożsamość, wyjeżdża z Warszawy i zagłębia się w fascynujący świat gry, w poszukiwaniu wskazówek.

Na IO - wulkanicznym księżycu Jowisza - Mice dane jest zmierzyć się z MORDERSTWEM, ZDRADĄ, ZEMSTĄ, a nawet z PRZYJACIÓŁMI i własną MIŁOŚCIĄ. Czy uda jej się to przetrwać, nie tylko w grze, ale i w realnym świecie?

Książka pochłonęła mnie bez reszty, a z początku bezsensowne przypadki z czasem układały się w logiczną całość. Jestem pod wrażeniem trudu, jaki musiała włożyć autorka, aby stworzyć tak genialną opowieść. Niecierpliwie czekam na drugą część.

Igor Odias

Nowa powieść znanej autorki
Małgorzaty Wardy

5 SEKUND DO IO

Już w księgarniach

lubimy.czytać.pl

Sensacja, dramat, romans - - recenzja książki "Ostatni ślad" Charlotte Link



Zacznę od autorki. Charlotte Link to kultowa niemiecka pisarka, która podbiła serca milionów czytelników, a w tym moje.

Dotychczas przeczytałem jedną jej książkę, a mianowicie "Ostatni ślad", w której można znaleźć wszystko począwszy od wątku tajemnicy, poprzez trudne psychologiczne zagadki a skończywszy na gorącym romansie dziennikarki i głównego podejrzanego w sprawie. Nie mogę też zapomnieć o dramatycznych scenach bijatyk mściwego, psychicznie chorego mężczyzny z naprawdę zakochanym facetem. Idzie oczywiście o piękną kobietę.

Książka jest napisana w brytyjskim stylu, który bardzo mi się spodobał. Jest jednak coś, co niezmiernie mnie w nim wkurza. Jest to ciągłe powtarzanie przez autorkę frazy: "ostatni/jedyny punkt zaczepienia". W pewnym momencie słowa te niemal doprowadziły mnie do szału. Jednak... Jestem niezmiernie zadowolony z lektury i proponuję ją także Tobie. Rozwój akcji nie jest przewidywalny. Czytelnik nie nudzi się ani chwili. Może Ci się nie spodobać, ale według mnie jest to pozycja warta uwagi. Znajdziesz ją w naszej szkolnej bibliotece. :) Polecam.

Igor Odias

Móc się dzielić to wielkie szczęście.



Efekty naszej dobroci.

M. Stolarska

Już we wrześniu Rada Młodzieżowa naszej szkoły postanowiła, że stawiamy w tym roku na pomoc innym. Jak postanowili, tak zrobili. Do chwili obecnej przeprowadziliśmy kilka akcji charytatywnych, inne są w trakcie realizacji. W październiku zorganizowaliśmy zbiórkę zniczy na kresowe cmentarze. Jednocześnie zbieraliśmy (i zbieramy nadal) plastikowe nakrętki, dzięki którym mała Maja będzie mogła być rehabilitowana. W listopadzie przynosiliście koce, kołdry, legowiska i inne przedmioty, które sprawiają, że zima dla czworonożnych przyjaciół ze schroniska w Milowicach będzie łatwiejsza do przetrwania. Jeszcze do końca lutego prowadzimy zbiórkę monet w ramach akcji Góra Grosza. Mamy już całkiem niezłą sumkę. Czeka nas rzecz jasna na więcej. Serdecznie dziękujemy za wszelką pomoc. Pamiętajcie: *Karma wraca!* M. S.

Oddaliśmy cześć poległym górnikom.

Rok 2016 ogłoszony był Rokiem Pamięci Ofiar Pacyfikacji KWK "Wujek". 16 grudnia minęła 35 rocznica tej tragedii. W 1981 roku zginęło dziewięciu niewinnych ludzi, którzy ciężko pracowali dla naszego kraju, ale także pragnęli wolności w swoim państwie. Zginęli, niestety, z rąk braci - Polaków. Takie były czasy. Wy, kochana młodzieży, nie możecie tego pamiętać. Powinniście jednak o tym wiedzieć. To nasza, najbliższa, bo regionalna historia. Dlatego też, 13. grudnia reprezentacje klas udały się pod Pomnik Dziewięciu z Wujka, aby zaświecić znicze, zagłębić się w chwili zadumy, a przede wszystkim uczcić pamięć poległych górników.

W repertuarze Teatru Śląskiego jest obecnie spektakl mówiący o tamtych wydarzeniach. Nosi tytuł "Czarna ballada". Reżyserował go Robert Talarczyk, a muzykę tworzył znany raper, ale jednocześnie wielki śląski patriota "Miuosch".

M.S.



Im należy się pamięć i szacunek.

M.S.



Pamiętamy

M.S.

Zimowych szaleństw na śniegu czas



Nie ma to jak tradycja

archiwum szkolne

„Zima, zima, zima, pada, pada śnieg”. Co z tego oprócz tego, że zimno? Ano to, że możemy korzystać z uroków tej pory roku, na przykład uprawiając jakieś sporty zimowe. Niejedno z nas powie, że bez sensu wychodzić w taką pogodę, i wybierze dużo przyjemniejszą alternatywę czyli kocyk i gorącą herbatkę. Powszechnie jednak wiadomo, że ruch to zdrowie, szczególnie

na świeżym powietrzu. Nasz organizm wydziela wówczas wólczas hormony szczęścia, endorfiny. Spróbujmy więc może jakiejś aktywności. Taka jazda na łyżwach np. – dostępna, niedroga (godzina korzystania z lodowiska w Spodku z wypożyczeniem łyżew to około 15 zł). W dodatku, aby nauczyć się jeździć na łyżwach, też nie potrzebujemy niczyjej pomocy.

Wystarczy trochę chęci i odwagi. Śnieg nie jest potrzebny, więc nawet jeśli stopnieje, nic nie szkodzi. Jeśli ktoś wyjątkowo nie lubi łyżew, może wybrać narty lub snowbord. Bardzo modne dziś formy spędzania wolnego, zimowego czasu. Niestety, tu bez śniegu nie damy rady. Jeśli kompletnie nie potrafimy jeździć,

to bez instruktora również się nie obejdzie. Na szczęście, pojętnemu uczniowi, wystarczy kilka lekcji. Te sporty już tak tanie jak łyżwy, niestety, nie są. Tutaj trzeba skalkulować cenę sprzętu, ubrania, instruktora, karnetów na wyciąg itd. Spróbować jednak warto.

Jeszcze inną alternatywą, jest jak świat... saneczkarstwo. Cudownie kojarzy się z dzieciństwem. Pozwólmymy sobie od czasu do czasu na bycie dziećmi. Sportów zimowych jest oczywiście dużo więcej, niż te, o których tu wspomniałam. Komu chciałoby się jednak o nich

czytać. Lepiej odłożyć telefon i wyjść z domu wypróbować swoich sił w którymś z nich, jednocześnie spalając zbędne kalorie zdobyte podczas świąt:)
Kasia Wojtala



Oby tylko nie upaść..

archiwum szkolne



Łatwo nie jest...

archiwum szkolne

Bardzo kaloryczne i baaardzo pyszne PASZTECIKI W CIEŚCIE SEROWYM



polki.pl

Składniki:

- parówki
- 1,5 szklanki mąki
- 2 łyżeczki oregano
- 1/2 łyżeczki soli
- łyżeczka proszku do pieczenia
- 5 dag masła
- szklankę startego sera
- 2/3 szklanki mleka
- jajko

Przygotowanie:

1. W misce wymieszaj 1,5 szklanki mąki z 2 łyżeczkami oregano, 1/2 łyżeczki soli, łyżeczką proszku do pieczenia. Dodaj 5 dag masła i ugnieć widelcem.
2. Wsyp szklankę startego sera. 2/3 szklanki mleka roztrzep z jajkiem. 4/5 płynu wlej do miski, wymieszaj. Ciasto zagnieć z 2 łyżkami mąki.
3. Rozwałkuj na grubość około 0,5 cm. Pokrój na 8 kwadratów. Każdy posmaruj mlekiem z jajkiem, połóż po pół parówki i zwiń.
4. Ułóż na blasze wyłożonej papierem do pieczenia, posmaruj wierzch mieszaniną mleka i jajka. Posyp serem. Piecz 15–20 min (190 st.), aż ciasto się zezłoci.

Sprawdzone przez Szefa Kuchni:))
Smacznego

UŚMIECHNIJ SIĘ ZIMOWO



grafika.google

- Kto to jest prawdziwy narciarz?
- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.



grafika.google

Numer stworzyli:

Martyna Richter kl. 1c
Patrycja Pietrzyk kl. 1c
Magdalena Szulc kl.2a
Kasia Wojtala kl. 2a
Igor Odias kl. 2a
Dawid Roik kl.2a